

Teresa Dobrzyńska. *Metafora*. W: *Poetyka. Zarys encyklopedyczny*. Pod red. M. R. Mayenowej. Dz. 2: *Zagadnienia języka*. T. 4: *Tropy*. Z. 1: *Metafora*. Wrocław 1984 ss. 249. Ossolineum.

Zagadnienie metafory już ze względu na swą powszechność jest ważne. Jest też chyba jednym z najstarszych zagadnień stylistycznych i ma swój rodowód w czasach antycznych. Zagadnienie od tamtych właśnie czasów ma swoją wciąż rozrastającą się literaturę, ale w punktach istotnych, dotyczących teorii i typologii metafory, trudno się odwołać do *opinio communis*. Coraz częściej sygnalizowane jest i to przez badaczy od dawna zajmujących się zagadnieniem metafory, przekonanie o niejasności, wieloaspektowości i o konieczności dalszych badań i uściśleń. Wraz z powstaniem każdej nowej teorii w dziedzinie semantyki językoznawczej zmieniają się sposoby ujmowania metafory. Jednak żadna teoria nie zdobyła pozycji dominującej.

Studium Dobrzyńskiej jest jedną z obszerniejszych publikacji, jakie się ukazały w ostatnich latach na gruncie polskim. Autorka poszukuje tam takich ujęć i metod badawczych, które by pozwoliły uchwycić i opisać system metafory, a tym samym ujawnić jej sedno. Omawiana praca, kontynuując dotychczasowe przemyślenia, cały czas nawiązuje do istniejących prób rozwiązania problemu i przynosi jednocześnie znaczne poszerzenie pola badawczego. Całości rozważań nieustannie towarzyszy – niejednokrotnie sformułowane bezpośrednio – pytanie o istotę metafory.

Do powstania niniejszej książki przyczyniło się przekonanie o wadze i znaczeniu studiów nad metaforą dla rozwoju wiedzy o literaturze, a zarazem świadomość wielu niedostatków i licznych znaków zapytania. Jest ona adresowana do specjalistów. Już sam tytuł pracy sugeruje swoistą problematykę badawczą związaną ze specyficznym zjawiskiem, jakim jest metafora. Wspomniany krąg głównych odbiorców nie wyklucza ich oczywiście z grona badaczy zajmujących się filozofią czy psychologią, bo i oni często zajmują się problemem przenośni. Książka została opracowana jako tom IV z serii *Poetyka. Zarys encyklopedyczny* i spełnia wszystkie wymogi pozycji monograficznej¹.

¹ Pozycja składa się z ośmiu rozdziałów i liczy 249 stron. Niektóre z jej rozdziałów zostały opublikowane wcześniej. Rozdział I to poszerzenie artykułu *Metafora a dewiacja (przegląd stanowisk badawczych)*. "Teksty" 6: 1980. Rozdział IV oparty został na pracy *Tworzywo metafory (polemika z deterministyczną teorią Derka*

W związku z brakiem stabilizacji terminu *metafora* Dobrzyńska przyjmuje na wstępie jego węższe rozumienie, dążąc do większego uszczegółowienia. Metafora w przyjętym przez nią znaczeniu odnosi się do zdania i aktualizuje się w obrębie zdania. Nie odnosi się do szerszych jednostek wypowiedzeniowych niż zdanie. Przyjęty tu zakres pojęcia *metafory* odpowiada więc jego tradycyjnemu rozumieniu.

Przed systematyzacją zagadnienia autorka zajmuje się stosunkiem metafory do dewiacji językowej, kwestią zasadniczą będącą punktem wyjścia przy każdorazowym studium nad metaforą. W tym celu prześledziła wiele skrajnych stanowisk, wybierając spośród morza istniejących prac na ten temat tylko te pozycje, które w szczególny sposób wpłynęły na stan świadomości omawianego problemu. Przeanalizowane teorie pokazują, jak rozmaicie bywa on ujmowany i jak różne przynosi rozwiązania. W niektórych teoriach zauważa się oddzielenie metafory poetyckiej od niepoetyckiej i przekonanie, że metafora jest dewiacją w stosunku do normy języka, że jest wyrażeniem niespójnym, ponieważ dopuszcza połączenie niekoherentnych elementów, których współistnienie wydaje się absurdalne².

Teorie, o których wyżej mowa, rozważają metaforę w kategoriach dewiacji. Przyczyną takiego stanowiska jest rozpatrywanie przerośnięci w obrębie pola składniowego i semantycznego. Z tego punktu widzenia metaforę określa się jako naruszenie zasad łączliwości słów i wymienia się sprzeczność jako jej cechę konstytutywną.

Zarysowanemu wyżej stanowisku przeciwstawił się I. A. Richards³, który zdecydowanie wystąpił przeciwko traktowaniu metafory jako odstępstwa od normy języka. Richardsowskie ujęcie wykazuje świadomy związek z jego teorią języka zakładającą, że właściwe znaczenie słowa nie istnieje, lecz staje się wraz z każdym jego nowym użyciem. W istocie każdy wyraz jest metaforą. Używając metafory, mamy jednocześnie dwie myśli o różnych rzeczach. Gdy zachodzi interakcja tych myśli, możemy powiedzieć, że mamy do czynienia z metaforą.

Do stanowiska Richardsa nawiązuje Max Black⁴. Dopowiadając myśl Richardsa do końca, mówi on, że odbiorca metafory w wyniku interakcji dwóch myśli buduje wiele implikacji dotyczących tematu głównego na podstawie implikacji zawartych w temacie pomocniczym⁵. Przytoczymy tu wielokrotnie powtarzany przykład "ludzie to wilcy", który pokazuje, że myśli o ludziach mogą być jednocześnie myślami o wilkach, tzn. nowe implikacje, jakie konstruujemy dla wyrazu *ludzie*, są rezultatem naszych implikacji związanych z dosłownym użyciem wyrazu *wilcy*. Innymi słowy: "wilcze" implikacje organizują nasze spojrzenie na człowieka.

Bickertona). W: *Studia o metaforze II*. Pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej. Wrocław 1983. W rozdziale V i VI wykorzystano artykuł *Metafora w baśni*. W: *Semiotyka i struktura tekstu*. Pod red. M. R. Mayenowej. Wrocław 1973. Rozdział VII to na nowo opracowane studium *Metafora a spójność tekstu*. W: *Tekst i zdanie*. Pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus. Wrocław 1983.

² Tak rozumieją zjawisko przerośnięci m. in.: J. C o h e n. *Structure du langage poétique*. Paris 1966; *Théorie de la figure. Sémantique de la poésie*. Red. G. Genette i T. Todorov. Paris 1979; T. T o d o r o v. *Littérature et signification*. Paris 1967; grupa autorów: J. Dubois, F. Edeline, J. M. Klinkenberg, P. Miguet, F. Pire, H. Trinon związanych z *Rhétorique générale* (Paris 1970); M. J. L e k o m c e w a. *Lingwistyczny aspekt metafory i struktura semantycznego komponenta*. W: *Tekst – Język – Poetyka*. Pod red. M. R. Mayenowej. Wrocław 1978.

³ *The Philosophy of Rhetorics*. New York-Oxford 1950.

⁴ *More about Metaphor*. W: *Metaphor and Thought*. Ed. A. Ortony. Cambridge 1979.

⁵ Black wyróżnia dwie części metafory: główny temat - *principal subject* (u Richardsa – *tenor*) i temat pomocniczy – *subsidiary subject* (u Richardsa – *vehicle*).

Powyższa koncepcja wyklucza dewiację składniową i semantyczną, a uwzględnia aspekt pragmatyczny. Zjawisko metafory jest tu traktowane jako celowe, a jej użycie jest obliczone na określony rodzaj interpretacji.

W myśl tej zasady Dobrzyńska tworzy "model interpretacji metaforycznej"⁶. Za każdą konstrukcją metaforyczną kryje się zawsze ten sam, inwariantny mechanizm (model) interpretacji metafory bez względu na jej każdorazowo różne użycia i sposoby rozumienia. Metafora w rozumieniu Dobrzyńskiej z jednej strony wykazuje bardzo prosty i uniwersalny model interpretacji, z drugiej – wielkie możliwości wyrażania treści i interpretacji zależne od nadawcy i odbiorcy. Struktura przerośni jest prosta i niezmienna, łatwo więc zbudować dla niej uniwersalny model. Przytoczymy go tu *in extenso*⁷.

X jest Y-iem = Myślę o X-ie – mówię, że jest. Aby to powiedzieć, myślę o Y-u, ponieważ o X-ie i o Y-u można powiedzieć te same rzeczy:

zdanie	X jest ...	Y jest ...
motywacyjne	X jest ...	Y jest ...

itd.
predykaty motywacyjne

Podstawą do zbudowania przez Dobrzyńską takiego modelu jest stwierdzenie predykatywności metafory. W funkcji predykatu występuje temat pomocniczy (Y), w funkcji podmiotu – temat główny (X). Nadawca mówi, że X jest Y-iem. Jest to predykcja specyficzna, ponieważ zamiast mówić o X-ie przypisując mu bezpośrednio odpowiednie cechy, mówi się o Y-u. Mówi się o X-ie poprzez myśl o Y-u⁸. W predykcji tej sprowadza się do znaku równości dwie różne i odrębne rzeczy, stwierdzając ich tożsamość. Przypisanie cech Y-a X-owi jest uwarunkowane zdolnością nadawcy i odbiorcy tekstu odnalezienia mniej więcej pokrywającego się ciągu predykatów⁹. Sformułowanie choć jednego wspólnego predykatu (zdania motywacyjnego) motywuje użycie przerośni, nadając jej sens i celowość.

Wnioski z przyjętego modelu interpretacyjnego przerośni zamyka Dobrzyńska w zdaniu: "Metafora zostanie zinterpretowana, gdy spełnione będą wszystkie przewidziane w jej modelu procedury, tzn. gdy zostanie potraktowana jako wypowiedź sensowna o przejrzystej strukturze podmiotowo-predykatywnej i gdy znaleziona zostanie jej motywacja w postaci przynajmniej jednej pary predykatów motywacyjnych"¹⁰.

Zreferowaliśmy tu w ogólnym zarysie strukturę metafory w ujęciu T. Dobrzyńskiej. Z kolei warto się przez chwilę zatrzymać przy związku między wyrażeniem przerośnym użytym w określonym kontekście a treścią, jaką nadawca wyrażenia chce zakomunikować. Aby uwypuklić świadomość i przejrzystość swoich wywodów, autorka podejmuje najpierw

⁶ Jw. s. 46-59.

⁷ Tamże s. 55.

⁸ Przez przeniesienie zestawu cech przypisywanych Y-owi na X-a dokonuje się "oglądu" X-a. "Ogląd" inaczej określa się jako: "widzenie czegoś jako czegoś innego", oglądanie czegoś "przez pryzmat czegoś innego, w kategoriach czegoś", "metafora dokonuje projekcji cech jednego przedmiotu na drugi".

⁹ Nie muszą to być predykaty jednakowo formułowane przez obu uczestników aktu komunikacji. Z reguły nie są one budowane jednakowo przez nadawcę i odbiorcę.

¹⁰ Jw. s. 57.

szczegółową polemikę z Derkiem Bickertonem¹¹, potem na podstawie jego poglądów formułuje prawem kontrastu własne przemyślenia. Założenia Bickertona o zależności użycia przenośnego od atrybucji nie wystarcza – według Dobrzyńskiej – do zadowalającego opisu metafory i nie sprawdza się nawet na prostych metaforach.

Dobrzyńska daje własne, sprawdzalne na materiale egzemplifikacyjnym, ujęcie metafory. Rezygnuje z ograniczenia znaczenia metafory do jednego tylko atrybutu. Odrzuca ujęcie Bickertona, który rozumie metaforę jako coś ograniczonego w interpretacji. Dobrzyńska traktuje metaforę jako wyrażenie otwarte znaczeniowo, zależne od kontekstu i pozwala na swobodną jej interpretację, opartą na wspólnej dla nadawcy i odbiorcy wiedzy o świecie i języku. Metafora może pełnić różne funkcje w zależności zarówno od wiedzy nadawcy i odbiorcy o wyznaczanym przez nią przedmiocie, jak i od aktualnego jej kontekstu. Istotna jest następująca konkluzja. Metafora stwarza w ujęciu Dobrzyńskiej większą swobodę interpretacji niż to wynika z tezy Bickertona, w związku z czym odbiór i inwencja metafory mają znamiona twórcze.

Podkreślmy tu, że z jednej strony interpretacja metafory jest nieograniczona, ale z drugiej – zdeterminowana przez kontekst, który oddziałuje w ten sposób na odbiorcę, że odrzucając wszystkie potencjalne interpretacje, wybiera tylko jedną z nich.

Zajmiemy się z kolei przedstawioną przez Autorkę omawianego studium kwestią wpływu metafory na spójność tekstu. Metafora ma decydujący wpływ na spójność tekstu. Rozumiana przy uwzględnieniu znaczeń leksykalnych i panującej wiedzy o świecie jako wyrażenie o niespójnej predykcji w chwili pierwszego kontaktu z odbiorcą narusza lokalną spójność tekstu, tzn. metafora odczytana dosłownie nie pozwala uznać tekstu za koherentny. Jest jednak przeznaczona do jego sensownego zrozumienia i odczytania.

Na czym polega odczytanie metafory, aby ją można było uznać za wyrażenie sensowne, spójne wewnętrznie, a więc nie naruszające koherencji tekstu? Odpowiedzi należy szukać nie w strukturze formalnej metafory, lecz w jej powiązaniu z następującą i poprzedzającą ją strukturą tekstową. To uwikłanie metafory w kontekst, jakby zanurzenie w nim, wiąże się oczywiście z globalną intencją komunikatywną nadawcy. W zależności od danych tekstowych odczytywanie sensu metafory, a więc przywracanie jej spójności z tekstem staje się łatwiejsze lub trudniejsze, daje więcej lub mniej możliwości interpretacyjnych metafory.

Spróbujmy tu za Dobrzyńską pokazać, jak się odbywa proces sensownego odczytywania metafory – czynnika pozornie rozbijającego spójność tekstu. O ile przy metaforze *in praesentia* rekonstrukcji powinna podlegać tylko ta część, którą nazwaliśmy motywacyjną częścią metafory, o tyle przy metaforze *in absentia* rekonstrukcji podlega zarówno temat główny, który nie został zwerbalizowany, jak w dalszej kolejności motywacja metafory. Brak tych wyżej wymienionych elementów, które odbiorca powinien zrekonstruować, decydują o niespójności tekstu.

Metafora jest wyrażeniem przeznaczonym do szczególnego rodzaju interpretacji. Dopiero przy takim założeniu może być rozumiana jako element integrujący tekst i przywracający jego spójność. A więc metafora wymaga od odbiorcy wielkiego zaangażowania umysłowego – najpierw przez tworzenie wielu możliwych interpretacji, potem przez wykluczenie jednych i przyjęcie innych.

¹¹ Por. D o b r z y ń s k a, jw. s. 83-95; D. B i c k e r t o n. *Prolegomena to a Linguistic Theory of Metaphor*. "Foundations of Language" 5:1969 s. 34-52.

Zreferowaliśmy pokrótce zasadnicze wątki myśli Dobrzyńskiej na temat metafory. Niemożliwe jest jednak opisanie metafory w zupełnej izolacji. Dlatego też Autorka ukazała ją na tle struktur pokrewnych, tylko zewnętrznie przypominających metaforę, aby uzyskać przez to pełniejszy obraz zjawiska. Porównanie metafory z innymi strukturami pokrewnymi, ustalenie między nimi różnic i podobieństw ukazuje metaforę w pełniejszym świetle i pozwala dokładniej uchwycić jej granice, zaś dla całej pozycji jest dodatkowym walorem.

Wśród struktur zbliżonych do metafory Autorka wymienia m.in. katechrezę, alegorię, personifikację, symbol. Nie dokonuje ich wyczerpującego opisu, zwraca jedynie uwagę na te aspekty, które są ważne dla teorii metafory i pozwalają dokładniej określić zakres tego zjawiska. Najmocniej podkreśla w związku z tym różnicę między metaforą i strukturami do niej podobnymi typu katechreza czy "metafora językowa"¹². Te ostatnie nie mają struktury predykatywnej właściwej metaforze – to pierwsza różnica.

Druga różnica między metaforą językową a metaforą właściwą przejawia się w dużej możliwości interpretacji tej ostatniej. Denotaty obu metafor są dokładnie określone, jednak ich interpretacja w metaforach językowych jest zdeterminowana i jednoznaczna, tak jak przy wszystkich nazwach przedmiotów, podczas gdy w metaforach właściwych interpretacja zależy nie tylko od zdolności intelektualnych odbiorcy.

Po trzecie, metafory językowe różnią się od metafor właściwych odwrotnym stosunkiem do pierwotnego znaczenia słowa. W tych ostatnich ów stosunek ma charakter chwilowy, aktualny, aktualizujący się w danej chwili, natomiast w metaforach językowych leży niejako u ich podstaw, ma charakter genetyczny, pozostaje w sferze etymologii.

Po czwarte, oba te wyrażenia różnią się brakiem polisemii w wypadku metafor właściwych. Porównajmy tu stosunek znaczeniowy 1) wyrazu metaforycznego do równobrzmiącego wyrazu kodowego (użytego w znaczeniu dosłownym) i stosunek 2) metafory językowej do odpowiedniego wyrazu kodowego. W drugim wypadku zachodzi polisemia, ponieważ tożsame elementy językowe wyznaczają dwa różne denotaty, za każdym użyciem – inny. Metafora właściwa natomiast nie wykazuje polisemii, gdyż oznacza współwystępowanie dwóch denotatów. Ma tu miejsce szczególnego rodzaju inkluzja semantyczna. Znaczenie metafory zawiera w sobie jako jeden z elementów znaczenie kodowe równobrzmiącego wyrazu. Wniosek, jaki się tu nasuwa, jest następujący: metafory językowe mają prostą strukturę semantyczną i są jednoznaczne, natomiast metafora właściwa wykazuje strukturę znaczeniową dwutematyczną.

Po przedstawieniu najważniejszych wywodów dotyczących opisu metafory kolej teraz na uwagi na temat samej już książki, jej zawartości treściowej i układu. Widząc tę pozycję w aspekcie odwiecznego dylematu metafory, można stwierdzić, że jest ona pożyteczna i trafna. Kolejność rozdziałów jest świadoma i dająca się logicznie uzasadnić, a wybór różnorodnej problematyki daje szeroki przegląd pytań stawianych we współczesnej literaturze przedmiotu. Studium daje obraz najczęściej poruszanych kwestii i jest próbą ustosunkowania się do istniejącej tradycji. Jest rodzajem refleksji nad metaforą i próbą uświadomienia coraz częściej stawianych problemów.

Omaiwana tu książka Dobrzyńskiej napisana jest w sposób przystępny. Można mieć pewne wątpliwości co do sposobu podziału na części. Cały swój wykład rozбивa Autorka na bardzo

¹² Jako jej przykłady autorka wymienia m.in.: stopa (w wierszu), grzybek (do cerowania). Definiuje ją jako wyrażenie o rozszerzonym zakresie użycia słów. Rozszerzenie to nie ma charakteru tymczasowego, lecz stały.

duże rozdziały, sporadycznie dając materiał przykładowy. Zmusza to czytelnika do myślenia abstrakcyjnego, utrudnia skupienie się i śledzenie jej wywodów. Poza tym Autorka stawia go przed dużą rozpiętością tematów, odległymi refleksjami i różnorodnymi metodami badawczymi. Nie są to z pewnością komfortowe warunki lektury.

Przy pozycjach typu monograficznego przyjęte jest dołączanie do pracy rozdziału na temat stanu badań. Jednak sytuacja badawcza w odniesieniu do metafory nie pozwala na zamieszczenie takiego przeglądu, z którego Autorka świadomie rezygnuje, wprowadzając w zamian – bądź do tekstu głównego, bądź do przypisów – jedynie wybrane wypowiedzi innych autorów. Odczuwa się jednak wyraźny brak na końcu pozycji bibliografii, która powinna ułatwić orientację wśród poruszanych zagadnień, natomiast zamieszczona, bardzo okrojona bibliografia w przypisach zawiera sporo niedokładności. Podajemy kilka takich braków: s. 43, przyp. 32 – brak autora tłumaczenia dzieła N.D. Arutiunowej *Jazykowaja mietafora*, a jest nim J. Fryno; s. 48 przyp. 45 – brak całej notki bibliograficznej; s. 115, przyp. 16 – znów nie podaje Autorka tłumaczenia; s. 125, przyp. 30 – brak roku i miejsca wydania. Znalazłoby się jeszcze więcej tego rodzaju braków.

Nie mnóżmy jednak drobnych usterek, które nie mają wpływu na ogólne wrażenie po przeczytaniu omawianego studium, a podkreślmy tutaj jego przydatność i celowość dla dalszych badań. Jeśliby wziąć jednak pod uwagę liczbę prac i fakt, że dylemat metafory ma już wielowiekową tradycję, możnaby dojść do wniosku, że niewiele jest do dodania na ten temat. Niemniej rozwój językoznawstwa stwarza wciąż nowe możliwości opisu, podsuwa nowoczesne metody i pozwala ujrzeć stary dylemat metafory w nowym świetle. W miarę narastania liczby prac wyłania się wieloaspektowość zjawiska metafory, co czyni je osobnym problemem naukowym, oczekującym na dalszą dyskusję.

Izabela Spychała